Księga Daniela

Rozdział 4

**1**. Król Nabuchodonozor do wszystkich ludzi, narodów i języków, którzy mieszkają w całej ziemi: Niech pokój się wam rozmnoży! **2**. Uważałem za stosowne opowiedzieć o znakach i cudach, które uczynił dla mnie Bóg Najwyższy. **3**. Jakże wielkie *są* jego znaki i jak potężne jego cuda! Jego królestwo *jest* królestwem wiecznym i jego władza *trwa* z pokolenia na pokolenie. **4**. Ja, Nabuchodonozor, żyłem spokojnie w swoim domu i rozkwitałem w swoim pałacu. **5**. Miałem sen, który mnie przestraszył, a myśli, *które miałem* na swoim łożu, oraz widzenia w mojej głowie zatrwożyły mnie. **6**. Wydałem więc dekret, aby przyprowadzano przede mnie wszystkich mędrców Babilonu, żeby oznajmili mi znaczenie tego snu. **7**. Wtedy przyszli magowie, astrologowie, Chaldejczycy i wróżbici; i opowiedziałem im sen, ale nie potrafili mi oznajmić jego znaczenia; **8**. Aż w końcu przyszedł przede mnie Daniel, którego imię brzmi Belteszassar, zgodnie z imieniem mojego boga, a w którym *jest* duch świętych bogów, i przed nim opowiedziałem sen; **9**. Belteszassarze, przełożony magów, wiem, że duch świętych bogów *jest* w tobie i że żadna tajemnica nie jest dla ciebie trudna. *Posłuchaj* widzenia z mojego snu, który miałem, i powiedz *mi* jego znaczenie. **10**. Takie są widzenia w mojej głowie, jakie miałem na swoim łożu: Patrzyłem, a oto drzewo pośrodku ziemi, a jego wysokość była ogromna. **11**. Drzewo rosło i było potężne, a jego wysokość dosięgła nieba i było widoczne aż po krańce całej ziemi. **12**. Jego liście były piękne, jego owoc obfity i na nim *był* pokarm dla wszystkich. Pod nim znajdowały cień zwierzęta polne, na jego gałęziach mieszkało ptactwo niebieskie i z niego miało pożywienie wszelkie ciało. **13**. Widziałem *jeszcze* w widzeniach w mojej głowie na swoim łożu: Oto stróż i święty zstąpił z nieba; **14**. Zawołał ze wszystkich sił i tak powiedział: Wyrąbcie to drzewo i obetnijcie jego gałęzie, otrząśnijcie jego liście i rozrzućcie jego owoc. Niech zwierzę ucieknie spod niego i ptactwo z jego gałęzi. **15**. Lecz pień jego korzenia zostawcie w ziemi i to w okowach żelaza i brązu na polnej trawie, aby był skrapiany rosą z nieba, a trawę ziemi niech dzieli ze zwierzętami. **16**. Niech się odmieni jego ludzkie serce i niech będzie mu dane serce zwierzęce, a niech przejdzie nad nim siedem czasów. **17**. *Ta* sprawa jest według dekretu stróżów i to żądanie *jest* według słowa świętych po to, aby wszyscy żyjący poznali, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce, a najniższych z ludzi ustanawia nad nim. **18**. Taki sen miałem ja, król Nabuchodonozor. A ty, Belteszassarze, powiedz jego znaczenie, gdyż wszyscy mędrcy mojego królestwa nie mogli mi oznajmić jego znaczenia. Ale ty możesz, bo duch świętych bogów *jest* w tobie. **19**. Wtedy Daniel, który miał na imię Belteszassar, stał osłupiony przez jedną godzinę i jego myśli trwożyły go. Król odezwał się i powiedział: Belteszassarze, niech cię nie trwoży sen i jego znaczenie. Belteszassar odpowiedział: Mój panie, niech ten sen *spadnie* na tych, którzy cię nienawidzą, a jego znaczenie na twoich wrogów. **20**. Drzewo, które widziałeś, które rosło i było potężne, jego wysokość dosięgła nieba, a było widoczne na całej ziemi; **21**. Którego liście *były* piękne, a owoc obfity, na którym był pokarm dla wszystkich, pod którym mieszkało zwierzę polne i na którego gałęziach przebywało ptactwo niebieskie; **22**. To ty, królu, który rosłeś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i dosięgła nieba, a twoja władza — aż po krańce ziemi. **23**. A to, że król widział stróża i świętego zstępującego z nieba i mówiącego: Wyrąbcie to drzewo i zniszczcie je, lecz pień jego korzeni zostawcie w ziemi i to w okowach żelaza i brązu na polnej trawie, aby był skrapiany rosą z nieba; a trawę polną niech dzieli ze zwierzętami polnymi, aż wypełni się siedem czasów nad nim; **24**. Takie jest znaczenie, o królu, i dekret Najwyższego, który przyszedł na króla, mego pana; **25**. Wypędzą cię spośród ludzi, będziesz mieszkał ze zwierzętami polnymi, będą cię żywić trawą jak woły, będziesz skrapiany rosą z nieba i wypełni się nad tobą siedem czasów, aż poznasz, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce. **26**. A to, że rozkazano zostawić pień korzeni tego drzewa, *oznacza*, że twoje królestwo zostanie przy tobie, gdy poznasz, że niebiosa sprawują władzę. **27**. Dlatego, królu, niech ci się spodoba moja rada i przerwij swoje grzechy sprawiedliwością, a swoje nieprawości miłosierdziem nad biednymi; może przedłuży się twój pokój. **28**. To wszystko przyszło na króla Nabuchodonozora. **29**. Po upływie dwunastu miesięcy, gdy przechadzał się w pałacu królewskim w Babilonie; **30**. Król zaczął mówić: Czy to nie jest ten wielki Babilon, który ja, w sile swej potęgi, zbudowałem jako siedzibę królestwa i dla chwały swojego majestatu? **31**. *A gdy* słowo to jeszcze było w ustach króla, *oto* spadł głos z nieba: Do ciebie się mówi, królu Nabuchodonozorze. *Twoje* królestwo odeszło od ciebie. **32**. Wypędzą cię spośród ludzi, będziesz mieszkał ze zwierzętami polnymi, będą cię żywić trawą jak woły i wypełni się nad tobą siedem czasów, aż poznasz, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce. **33**. Tej godziny wypełniło się to słowo nad Nabuchodonozorem: Wypędzono go spośród ludzi, jadł trawę jak woły i jego ciało było skrapiane rosą z nieba, aż jego włosy urosły jak *pióra* orłów, a jego paznokcie jak *szpony* ptaków. **34**. Pod koniec tych dni, ja, Nabuchodonozor, podniosłem swoje oczy do nieba i wrócił mi mój rozum. Wtedy błogosławiłem Najwyższego i chwaliłem *go*, i wysławiałem Żyjącego na wieki, bo jego władza to władza wieczna, a jego królestwo *trwa* z pokolenia na pokolenie. **35**. Wszyscy mieszkańcy ziemi są uważani za nic. Według swojej woli postępuje z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi, a nie ma nikogo, kto by wstrzymał jego rękę lub powiedział mu: Co czynisz? **36**. W tym czasie wrócił mi mój rozum i ku chwale mego królestwa wróciła do mnie moja dostojność i mój blask. Ponadto moi doradcy i książęta szukali mnie, zostałem umocniony w swoim królestwie i dano mi jeszcze większy majestat. **37**. *A* teraz ja, Nabuchodonozor, chwalę, wywyższam i wysławiam Króla niebios, którego wszystkie dzieła *są* prawdą, a jego ścieżki sprawiedliwością, a tych, którzy postępują w pysze, może on poniżyć.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski